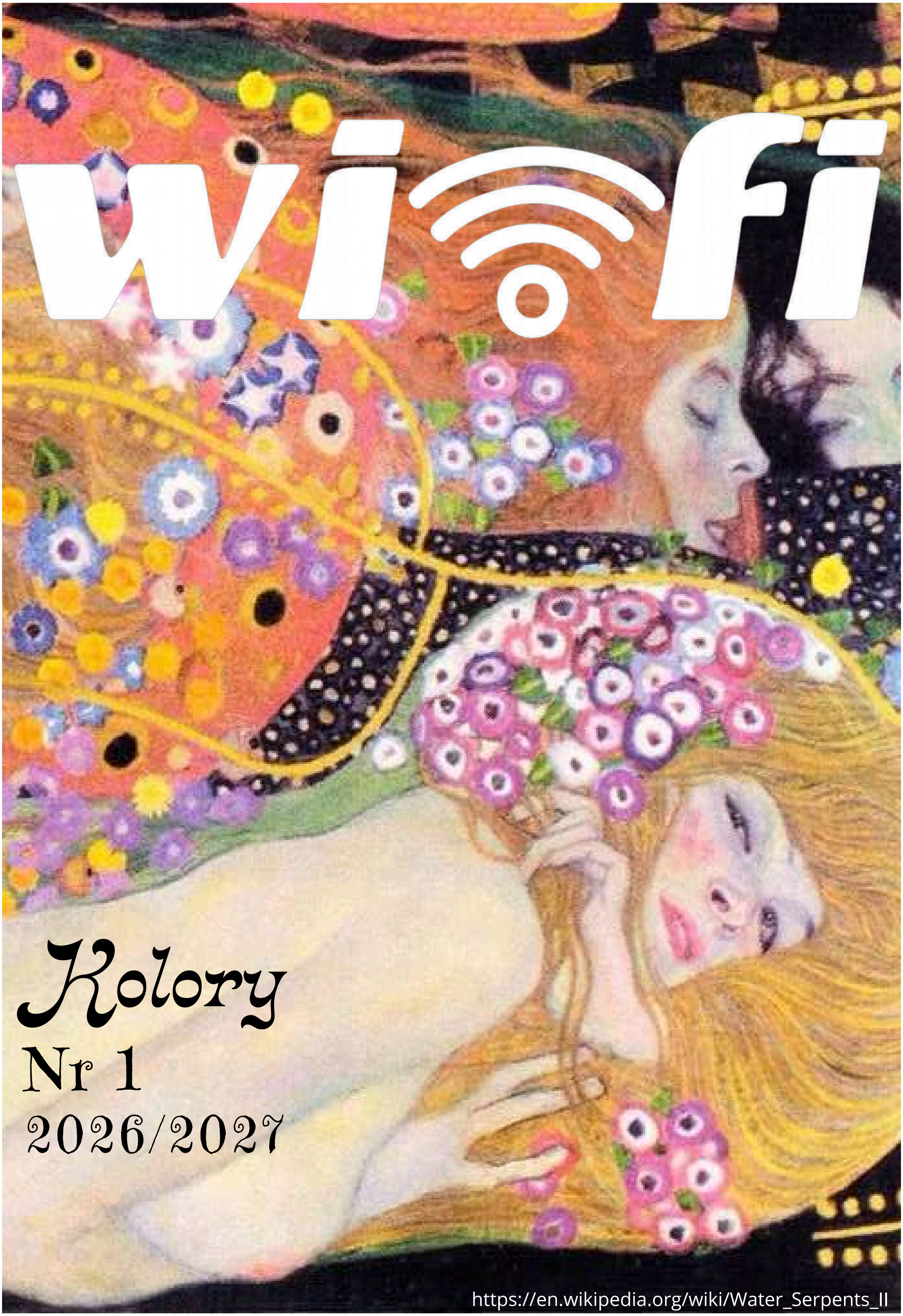

wi fi
Kolory
Nr 1
2026/2027
https://en.wikipedia.org/wiki/Water_Serpents_II

https://pl.pinterest.com/

Drodzy Czytelnicy!

Z wielką radością oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszej gazetki poświęconej kolorom. Kolory towarzyszą nam każdego dnia – wpływają na nasz nastrój, pobudzają wyobraźnię i sprawiają, że świat staje się ciekawszy i piękniejszy.
W tym wydaniu przyjrzymy się bliżej niezwykłemu światu barw, odkryjemy ich znaczenie i przekonamy się, jak wiele potrafią nam powiedzieć.

Miłej lektury!

Dominika Dołżyńska

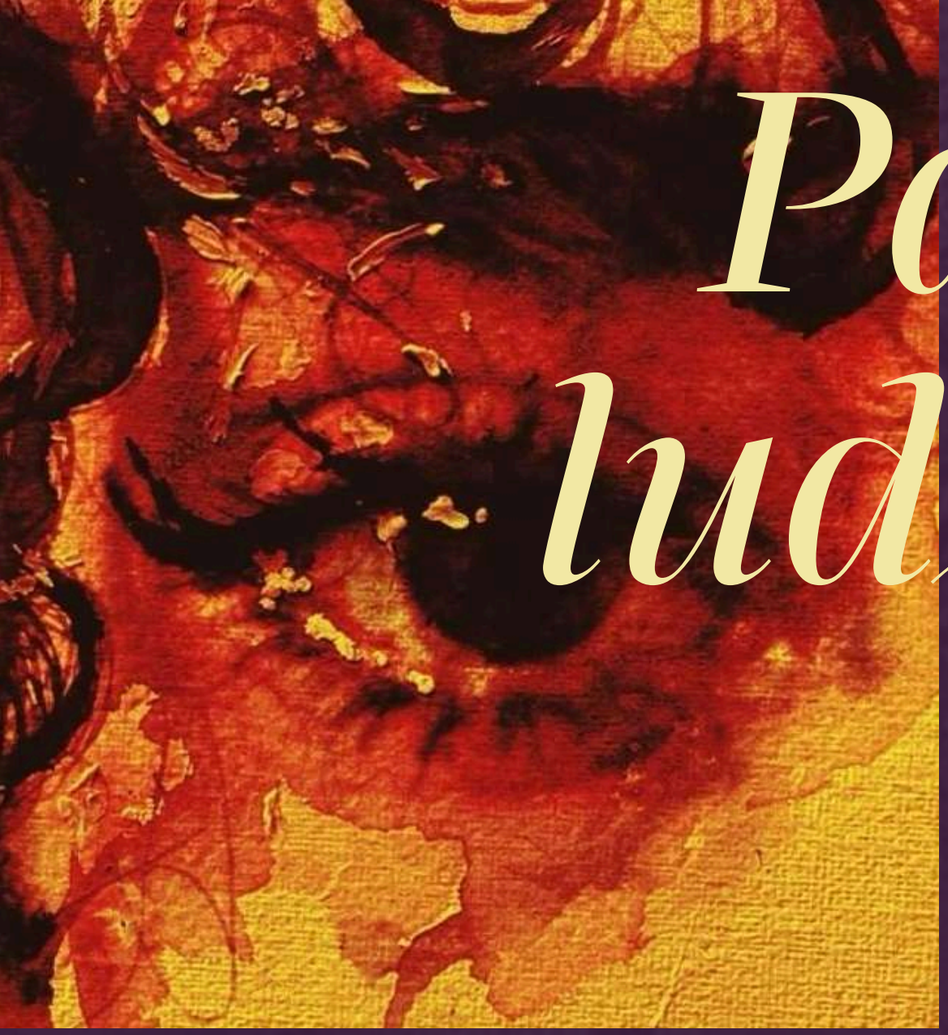
Symbolika watry i znaczenie dewizy wędrowniczej

Kolory często towarzyszą symbolom, podobnie jest w przypadku watry wędrowniczej - zielony kolor w tle naramiennika jest symbolem harcerstwa i leśnego otoczenia, w których kształtujemy nasze postawy i wartości. Jako całość, ognisko znajdujące się na naramienniku symbolizuje bliskość, ciepło i energię. Płomienie ogniska są natomiast symbolem naszego dążenia do doskonałości. Najmniejszy z nich symbolizuje siłę ciała, czyli dbanie o nasze zdrowie i sprawność, kolejny, środkowy, siłę rozumu, i wreszcie największy z nich - siłę ducha, czyli nasze nieustanne dążenie do prawdy i kształtowanie naszego charakteru.



Ważną symbolikę mają również trzy rozmieszczone promieniście polana, z których każde oznacza jedną zasadę wędrowniczej pracy. Są to kolejno:
- SŁUŻBA, czyli bezinteresowna praca i pomoc
- WĘDRÓWKA - zarówno fizyczna, jak i duchowa
- WYCZYN, czyli po prostu ciągłe doskonalenie się i praca nad sobą. Z watrą wędrowniczą silnie związana jest dewiza wędrownicza, która brzmi: "Wyjdź w świat, zobacz, pomyśl - pomóż, czyli działaj." W tym wypadku zrozumienie znaczenia nie jest zbyt trudne: "wyjdź w świat", czyli otwórz się na nowe doświadczenia, ludzi, wyjdź ze swojej strefy komfortu. "Zobacz" - powinniśmy uważnie obserwować otaczający nas świat i ludzi, którzy mogą potrzebować naszej pomocy. "Pomyśl" - to po prostu wezwanie do samodzielnego formułowania wniosków i przekonań. I wreszcie najważniejsza część: "pomóż, czyli działaj", będąca wezwaniem do służby, która stanowi fundamentalny element wędrownictwa.

Hanna Grela



Paleta barw ludzkiego ciała

Kolory są ważną częścią naszego wyglądu. To właśnie dzięki nim łatwo nas od siebie odróżnić. Każdego dnia widzimy ludzi różniących się odcieniem włosów lub oczu. Jednak matka natura obdarzyła niektórych bardziej wyjątkowymi cechami.

Jedną z nich jest albinizm. To rzadka choroba genetyczna, która wynika z zaburzeń produkcji melaniny – barwnika odpowiedzialnego za kolor skóry, włosów i oczu. Występuje ona u zaledwie 0,005% populacji. Choroba ta powoduje, że skóra oraz włosy są bardzo jasne lub białe. Oczy za to mogą mieć różne odcienie – od jasnoszarych, przez niebieskie i fioletowe, aż po brązowe. Jednakże bycie albinosem ma też swoje wady. Dużym problemem bywa oczopląs, czyli mimowolne ruchy gałek ocznych albo światłowstręt – nadmierna wrażliwość oczu na światło, która wywołuje dyskomfort, pieczenie lub ból. Brak melaniny za to pozbawia skóry naturalnej ochrony przed promieniowaniem UV, co może skutkować oparzeniami słonecznymi czy rozwojem nowotworu skóry.

Innym przykładem jest vitiligo (bielactwo nabyte), czyli przewlekła choroba autoimmunologiczna, w której dochodzi do niszczenia komórek odpowiedzialnych za barwnik skóry, przez co na ciele powstają białe plamy. Jest ona częstsza niż albinizm, ponieważ dotyka od 0,5% do 2% populacji. Z vitiligo mierzyło się wiele gwiazd, z których najpopularniejszą był król popu – Michael Jackson. Choć artysta na początku zakrywał plamy makijażem, z czasem zdecydował się na terapię, aby jego skóra uzyskała jednolity odcień.

Kolejną wyjątkową cechą jest kolor oczu. Mogą one być brązowe (ok. 80% populacji), niebieskie (8-10%), zielone (2%) lub szare (najrzadsze, bo tylko 1% populacji). W niektórych przypadkach jednak występuje zjawisko zwane heterochromią. Wyróżniamy trzy jej rodzaje: całkowitą – każde oko ma inny kolor, częściową - różne fragmenty jednej tęczówki mają odmienne barwy, centralną – wokół źrenicy występuje inna obręcz kolorystyczna niż na pozostałej części tęczówki. Heterochromia również występuje u gwiazd, na przykład u Henry'ego Cavilla (brytyjskiego aktora i modela), który w jednym z błękitnych oczu ma brązową plamkę.

Chociaż każdy z nas jest inny, warto pamiętać, że nie jest to powód do wstydu. Powinniśmy być z tego dumni i nie ukrywać cech, które czynią nas wyjątkowymi.

Urszula Rogowska

ZMIANY W KOLORACH SAMOCHODÓW

Kolor jest jednym z pierwszych elementów, które dostrzegamy w samochodzie. Zanim zwrócimy uwagę na linię nadwozia, moc silnika czy rozwiązania inżynieryjne, to właśnie barwa zaczyna wzbudzać w nas emocje i definiować charakter pojazdu. Choć mogłoby się wydawać, że wybór odcienia i faktury jest wyłącznie kwestią gustu kupującego, na finalny wygląd auta wpływają również historia, lokalna kultura, a nawet restrykcyjne przepisy prawa.

Wbrew powszechnej opinii pierwsze samochody Henry'ego Forda nie były wyłącznie czarne – kolor ten stał się jedynym dostępnym w ofercie dopiero w 1914 roku, co wynikało z konieczności przyspieszenia żmudnego procesu schnięcia lakieru na taśmie produkcyjnej. Dopiero pastelowa rewolucja w latach 50 XX wieku zapoczątkowała modę na wielobarwne karoserie. Dziś, mimo że na naszym aucie może znaleźć się niemal każdy odcień, o naszej decyzji wciąż decyduje wiele nieoczywistych czynników.

marcel karpiński



Choć wymienione przykłady dotyczą odległych rejonów świata, na Starym Kontynencie również obowiązują pewne ograniczenia. W Niemczech i Szwajcarii zabronione jest stosowanie powłok wysoce lustrzanych (potocznie zwanych chromowanymi) oraz ekstremalnie matowych lakierów, takich jak słynna Vantablack, która pochłania aż 99,96% światła.

Mimo tak szerokiej palety możliwości kierowcy obecnie najczęściej stawiają na stonowane i nierzucające się w oczy kolory, takie jak biały czy czarny. Decyzja ta wynika głównie z łatwości późniejszej odsprzedaży pojazdu, prostoty w utrzymaniu czystości oraz panującej mody na minimalizm.

W rejonach o wysokim nasłonecznieniu, takich jak Bliski Wschód, jasne barwy są wyborem podyktowanym praktycznością – biały lakier skutecznie odbija promienie słoneczne, co ogranicza nagrzewanie się wnętrza. Z kolei w Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu, obowiązuje prawny zakaz poruszania się ciemnymi pojazdami. Restrykcje te nie wynikają jednak z chęci ułatwienia życia kierowcom, lecz z preferencji władz dotyczących estetyki miasta.



Symbolika kolorów w LA LA LAND

W La La Land kolory nie są jedynie elementem dekoracyjnym. Damien Chazelle, reżyser wspomnianego filmu, wykorzystuje je jako język emocji, który pozwala widzowi lepiej zrozumieć bohaterów i ich relację. Los Angeles zostaje przedstawione jako niezwykle barwne, niemal baśniowe miasto. Intensywna kolorystyka sprawia, że rzeczywistość często przypomina sen, co dobrze pasuje do historii Mii i Sebastiana, którzy przez cały film próbują odnaleźć równowagę między codziennym życiem a własnymi marzeniami.

Szczególnie dobrze widać to na przykładzie Mii. Jej słynna żółta sukienka nie jest przypadkowym wyborem. Kolor ten kojarzy się z radością, energią i nadzieją, ale w tym momencie można ją również odczytać jako wizualny znak jej zakochania. Mia zaczyna patrzeć na świat inaczej, a jej relacja z Sebastianem nadaje codzienności więcej intensywności. Kolor sukienki można więc potraktować jako metaforę emocji, które pojawiają się wraz z uczuciem. Jest jasny i przyciągający uwagę, podobnie jak nowa relacja, która stopniowo staje się dla niej coraz ważniejsza.

Zupełnie inaczej przedstawiony zostaje niebieski, który często towarzyszy Mii w bardziej zwyczajnych momentach jej życia. Jest to kolor codzienności, spokoju i rzeczywistości, w której funkcjonuje, zanim jej życie zostaje zdominowane przez uczucia i marzenia. Niebieski ma również bardziej melancholijny charakter, dlatego przypomina, że za kolorowym światem filmu kryją się niepewność, samotność i kolejne rozczarowania. Ważną rolę odgrywa również czerwień związana z Sebastianem. To właśnie on często wprowadza ten kolor do świata Mii. Czerwień jest intensywna, zdecydowana i trudna do przeoczenia, dlatego dobrze oddaje jego silną osobowość oraz wpływ, jaki wywiera na bohaterkę. Można potraktować ją jako symbol nie tylko miłości, ale również pasji. Sebastian wprowadza do życia Mii coś nowego, podobnie jak jego kolor wprowadza dodatkową energię.



Kolory bohaterów zaczynają więc przenikać się wraz z rozwojem ich relacji. Nie są już tylko cechą ich ubrań czy scenografii, ale wizualnym zapisem emocji. Symbolika kolorów w tym filmie jest bardzo złożona i w każdej scenie można się dopatrywać nowych znaczeń.
Według mojego skromnego zdania, La La Land jest jednym z najbarwniejszych filmów, który warto obejrzeć ze względu na przekaz oraz przecudowną fabułę.

Amelia Szymańska

https://pl.pinterest.com/

Żółty i czerwony – kolory Białegostoku

Każde miasto ma swoje symbole, które pozwalają rozpoznać je na pierwszy rzut oka. Jednym z najważniejszych są barwy miejskie. W przypadku Białegostoku są to **żółty i czerwony.** Możemy spotkać je między innymi na miejskiej fladze, herbie, podczas uroczystości czy wydarzeń organizowanych w mieście. Nie są one jednak jedynie elementem graficznym – przypominają o historii i tożsamości Białegostoku.



Żółty kolor kojarzy się przede wszystkim ze światłem, energią, optymizmem i rozwojem. Można go symbolicznie odczytywać jako nawiązanie do pozytywnego charakteru miasta oraz jego mieszkańców. Żółć przyciąga uwagę i kojarzy się z czymś żywym i pełnym energii. W przypadku Białegostoku może więc symbolizować jego współczesny rozwój, aktywność oraz otwartość na przyszłość.

Czerwień ma natomiast bardziej historyczne i uroczyste skojarzenia. Jest kolorem kojarzonym z siłą, odwagą, tradycją i przywiązaniem do własnego miejsca. W miejskiej symbolice może przypominać o bogatej historii Białegostoku i wydarzeniach, które przez wieki kształtowały jego charakter. Czerwień nadaje barwom miasta wyrazistości i podkreśla ich oficjalny charakter.

Połączenie żółtego i czerwonego tworzy charakterystyczny znak rozpoznawczy Białegostoku. **Można je symbolicznie potraktować jako połączenie przeszłości z przyszłością –** czerwony przypomina o historii i tradycji, natomiast żółty przywodzi na myśl energię, rozwój i nowe możliwości.

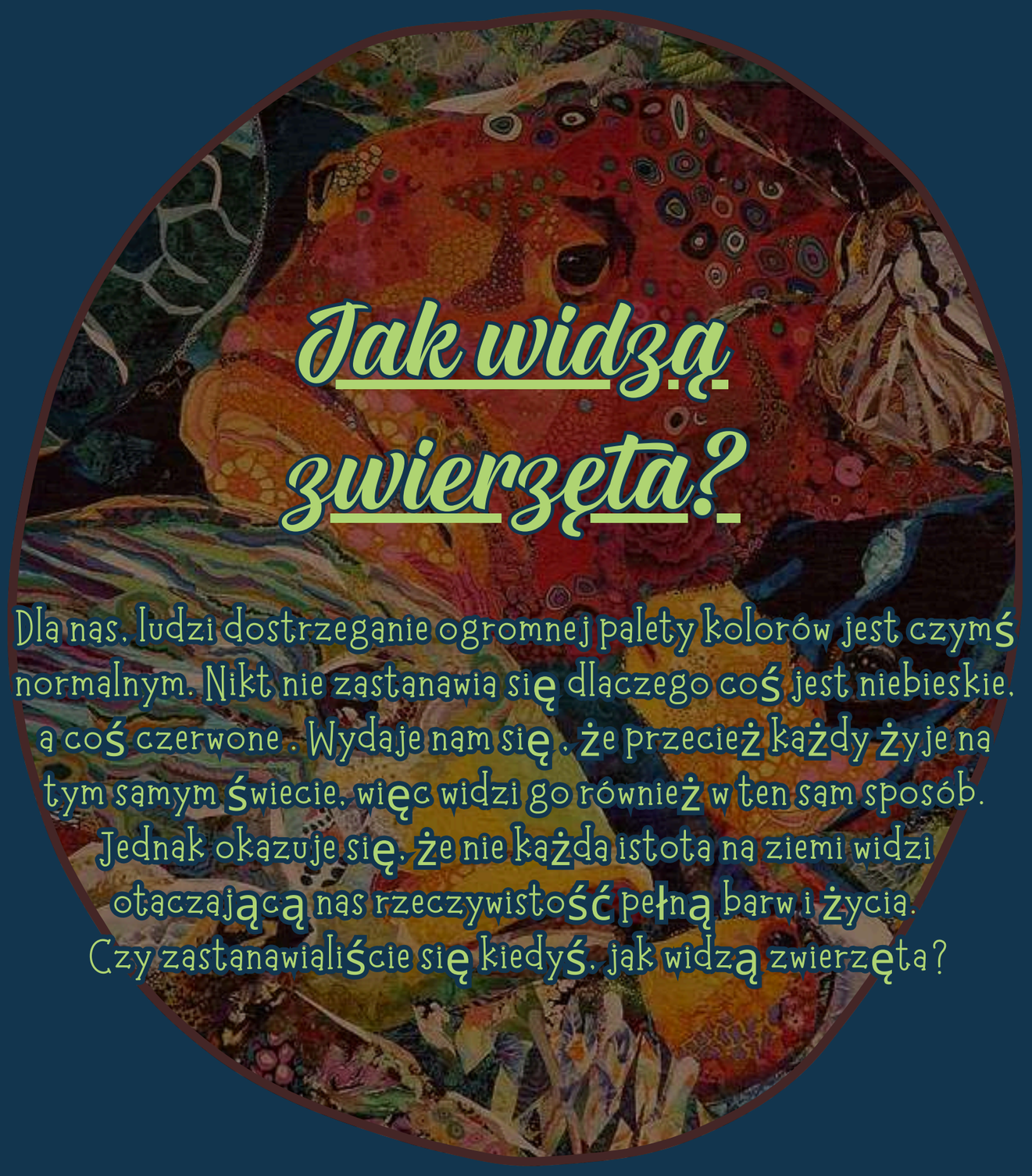
Barwy miejskie są ważne również dlatego, że budują poczucie lokalnej wspólnoty. Możemy zobaczyć je podczas świąt miejskich, wydarzeń sportowych, uroczystości czy innych wydarzeń związanych z Białymstokiem. Dzięki nim mieszkańcy mogą wyrażać przywiązanie do swojego miasta i podkreślać jego odrębność.

Warto więc pamiętać, że **żółty i czerwony to nie tylko dwa kolory znajdujące się na miejskich symbolach.** Są częścią tożsamości Białegostoku i przypominają, że każde miasto ma własną historię, tradycję i charakter. Patrząc na jego barwy, możemy dostrzec zarówno szacunek do przeszłości, jak i energię potrzebną do budowania przyszłości.

5.

Daniel Kaczyński

https://pl.pinterest.com/



Jak widzą zwierzęta?

Dla nas, ludzi dostrzeganie ogromnej palety kolorów jest czymś normalnym. Nikt nie zastanawia się dlaczego coś jest niebieskie, a coś czerwone. Wydaje nam się, że przecież każdy żyje na tym samym świecie, więc widzi go również w ten sam sposób. Jednak okazuje się, że nie każda istota na ziemi widzi otaczającą nas rzeczywistość pełną barw i życia. Czy zastanawialiście się kiedyś, jak widzą zwierzęta?

krowy

Krowy mają oczy umieszczone po bokach głowy, co daje im bardzo szerokie pole widzenia. Mogą obserwować niemal całe otoczenie bez obracania głowy, co pomaga im szybko zauważyć niebezpieczeństwo. Nie widzą jednak tak dobrze szczegółów jak ludzie i mają trudności z ocenianiem odległości.
Jeśli chodzi o kolory, krowy rozróżniają ich mniej niż człowiek. Najlepiej widzą odcienie niebieskiego i żółtego, natomiast czerwony oraz zielony są dla nich mniej wyraźne. Dlatego świat widziany przez krowę jest mniej kolorowy niż ten, który widzimy my.

ryby

Ryby mają wzrok przystosowany do życia pod wodą. Wiele gatunków bardzo dobrze dostrzega ruch oraz rozpoznaje kolory. Niektóre ryby widzą nawet promieniowanie ultrafioletowe, które jest niewidoczne dla ludzi. Dzięki temu mogą łatwiej odnajdywać pożywienie i rozpoznawać przedstawicieli własnego gatunku.
Ich oczy są często umieszczone po bokach głowy, co pozwala obserwować dużą część otoczenia. Świat ryb może być znacznie bardziej kolorowy, niż wydaje się człowiekowi patrzącemu pod wodę.

krety

Krety większość życia spędzają pod ziemią, gdzie panuje niemal całkowita ciemność. Ich oczy są bardzo małe i słabo rozwinięte, dlatego nie widzą szczegółów tak jak inne zwierzęta. Potrafią głównie odróżniać światło od ciemności.
Kolory nie mają dla nich większego znaczenia, ponieważ w podziemnych tunelach praktycznie ich nie potrzebują. Znacznie ważniejsze są dla nich dotyk, słuch i węch. Dzięki tym zmysłom mogą znajdować pożywienie i poruszać się w swoich korytarzach.

gołębie

Gołębie należą do zwierząt o bardzo dobrym wzroku. Widzą znacznie więcej kolorów niż ludzie, ponieważ posiadają dodatkowy rodzaj komórek światłoczułych w oczach. Potrafią także dostrzegać promieniowanie ultrafioletowe, które jest niewidoczne dla człowieka. Dzięki temu świat może wydawać im się bardziej kolorowy i pełen szczegółów. Gołębie bardzo dobrze lzauważają ruch oraz potrafią rozpoznawać charakterystyczne miejsca, co pomaga im wracać do swoich gniazd nawet z dużych odległości.

węże

Wzrok węży jest bardzo zróżnicowany i zależy od gatunku. Niektóre węże dobrze widzą w dzień, inne są przystosowane do aktywności nocnej. Większość węży rozróżnia mniej kolorów niż człowiek, ale posiada inne niezwykłe zdolności. Niektóre gatunki, takie jak grzechotniki czy pytony, mają specjalne narządy pozwalające wykrywać promieniowanie podczerwone, czyli ciepło wydzielane przez zwierzęta. Dzięki temu mogą odnaleźć zdobycz nawet w całkowitej ciemności. Dla takich węży świat jest połączeniem obrazu widzialnego i „mapy ciepła" otoczenia

psy

Psy nie widzą świata czarno-biało, jak dawniej sądzono. Potrafią rozpoznawać niektóre kolory, przede wszystkim niebieski i żółty. Czerwienie, pomarańcze i zielenie wyglądają dla nich podobnie. Oznacza to, że wiele kolorowych przedmiotów nie wyróżnia się dla psa tak mocno jak dla człowieka.
Jednocześnie psy doskonale wykrywają ruch i znacznie lepiej widzą po zmroku. Dzięki specjalnej warstwie w oku potrafią wykorzystać nawet niewielką ilość światła. Dlatego są aktywne i skuteczne również wieczorem oraz nocą.

muchy

Muchy posiadają oczy złożone z tysięcy małych elementów. Dzięki temu mają bardzo szerokie pole widzenia i potrafią błyskawicznie zauważyć nawet niewielki ruch. Obraz, który widzą, jest mniej szczegółowy niż obraz widziany przez człowieka, ale za to reagują na zmiany w otoczeniu niezwykle szybko.
Muchy dostrzegają również światło ultrafioletowe. Kwiaty, które dla ludzi wyglądają zwyczajnie, dla much mogą mieć dodatkowe wzory i oznaczenia niewidoczne gołym okiem. Pomaga im to odnajdywać źródła pokarmu.

Różnice te pokazują, że świat nie wygląda tak samo dla wszystkich stworzeń. Każdy gatunek postrzega go w sposób najlepiej dostosowany do swojego środowiska życia i codziennych potrzeb.

Dominika Dołżyńska

Jak widzimy kolory i dlaczego każdy z nas postrzega je inaczej?

Każdy z nas widzi kolory, ale czym one tak właściwie są? Kolor to nic innego jak wrażenie powstające w naszym mózgu pod wpływem światła. Samo światło składa się z fal elektromagnetycznych o różnych długościach. Kiedy patrzymy na jakiś przedmiot, pochłania on część tych fal, a resztę odbija. To właśnie odbite światło trafia do naszego oka, gdzie na siatkówce znajdują się specjalne fotoreceptory zwane czopkami, które reagują na konkretne zakresy fal.

Mamy ich w oku prawie 6 milionów! Dzielą się na trzy główne rodzaje, z których każdy odpowiada za inny obszar pasma: Czopki S odpowiadają za fale krótkie i są najbardziej wrażliwe na kolor niebieski. Czopki M reagują na fale średnie, czyli na kolor zielony. Czopki L obsługują fale długie, odpowiadające za kolor czerwony.

Mózg błyskawicznie przetwarza te sygnały i odczytuje je jako konkretną barwę. Mogłoby się więc wydawać, że w ciemności również powinniśmy widzieć kolory. Niestety tak się nie dzieje. Gdy zapada zmrok, czopki przestają działać, wówczas działają pręciki. Ich zadaniem jest wyłapywanie nawet najmniejszych cząstek światła, co pozwala nam widzieć w mroku, ale niestety nie potrafią one rozróżniać barw.

Dlaczego każdy postrzega barwy w inny sposób?

Okazuje się, że ludzkie siatkówki nie są identyczne. Liczba, gęstość, rozmieszczenie oraz dokładna wrażliwość czopków to kwestia indywidualna. Geny odpowiedzialne za widzenie barw znajdują się na chromosomie X. Naturalne różnice w kodzie genetycznym mogą sprawić, że czopki u poszczególnych osób reagują na nieco inne długości fal. W efekcie to, co dla Ciebie jest po prostu zielone, dla kogoś innego może być turkusem.

Z wiekiem widoczność kolorów zmienia się jeszcze bardziej. Soczewka oka stopniowo gęstnieje i lekko żółknie, zaczynając działać jak naturalny, ciepły filtr fotograficzny, który pochłania część światła niebieskiego i fioletowego, przez co starsze osoby często widzą świat w nieco cieplejszych barwach.

Wpływ kultury i języka

Niezwykle fascynujący wpływ na postrzeganie świata ma również kultura. Neurobiolodzy udowodnili, że język, którym się posługujemy, trenuje nasz mózg w rozróżnianiu barw. Na przykład w niektórych językach afrykańskich nie istnieje osobne słowo na kolor niebieski ponieważ jest on uznawany za odcień zieleni. Badania pokazały, że mieszkańcy mają spory problem, by szybko wskazać niebieski element pośród zielonych. Za to posiadają mnóstwo precyzyjnych określeń na różne odcienie zieleni, dzięki czemu błyskawicznie wyłapują minimalne różnice, które dla nas są niezauważalne.

Emocje i stan psychiczny

Na koniec warto wspomnieć o psychice. Badania z zakresu psychologii wykazały, że stany emocjonalne wpływają na poziom neuroprzekaźników (głównie dopaminy), które odgrywają istotną rolę w procesach wzrokowych Osoby zmagające się z głębokim smutkiem często widzą świat w bardziej szarych, wyblakłych barwach.

Amelia Jakubowska

https://pl.pinterest.com/

	8							
			9	7	2			
							1	6
9		2				8		
6		3						
			5	4				
	6	1					4	5
			6		3			
7					9			

						7		3
1				3				9
	3			6	5		2	
					6			4
9		7						
	8	1	3			9		
5							7	
8			2		1			
4								5

Sudoku

			2		8			
		6						9
1	9	3	4					
			5				2	
6	1							
					6	8		
				7			5	3
4	5	9						
				4				1

								6
4		9			6	5		
			3					
					2		4	
	5	7	1			8		
		3					9	
7	6							2
			5	9			7	1
		5						

Symbolika kolorów w kwiatach

Każdy kwiat ma swoje unikalne znaczenie zależne od jego rodzaju i koloru. Oto parę z nich które mogą was zaciekawić.

Niebieskie Róże

Co prawda w przyrodzie niebieskie róże nie występują naturalnie. Można je otrzymać poprzez zafarbowanie białych róż na dany kolor, jednak mają one niesamowite znaczenie. Sam kolor niebieski oznacza zaufanie, spokój i ambicję jednak Róża tego koloru oznacza dążenie do marzeń, które wydają się niemożliwe bądź nieosiągalne oraz wiarę w osiągnięcie trudnych celów. Te kwiaty możesz dać komuś jeśli chcesz podkreślić ich wytrwałość i docenić ich ambicje, a przy okazji okazać swoje wsparcie i jeszcze bardziej zmotywować w trudnych chwilach.

Kolor żółty w świecie kwiatów

Żółty jest to barwa radości, sympatii i przyjaźni. Jednak jeśli chcesz docenić swojego przyjaciela poprzez bukiet żółtych kwiatów, lepiej nie wybieraj żonkili. Co prawda posiadają one odcień żółci jednak mają całkiem inne znaczenie. Otóż żonkil pochodzi od narcyzów, których nazwa wywodzi się z mitologii greckiej od imienia Narcyza - młodzieńca który zakochał się we własnym odbiciu w tafli wody i zmarł z niezaspokojonej tęsknoty do samego siebie, a na jego grobie wyrósł kwiat o tej samej nazwie. Innymi słowy żonkil może być odebrany przez adresata w znaczeniu egoizmu, braku empatii i potrzeby atencji. O wiele lepszym wyborem na bukiet dla przyjaciela okażą się żółte róże które czysto oznaczają przyjaźń i sukces bądź gerbery także tego samego koloru mające podobne znaczenie przyjaźni i wdzięczności.

Czerwone goździki

Podobnie jak czerwone róże symbolizują miłość, podziw i zachwyt. Jednak wyróżnia je drugie znaczenie - siła, wolność i odwaga. Skojarzenie te kwiat nabył podczas rewolucji goździków w Portugalii w 1974 roku, podczas której Celeste Caeiro, kelnerka z Lizbony, miała zabrać do domu czerwone goździki z restauracji, która miała akurat świętować rocznicę, ale wszystko się zmieniło, bo wybuchł wojskowy zamach stanu i lokal został zamknięty. Po drodze spotkała żołnierza, który poprosił ją o papierosa, ale nie miała, więc dała mu jeden z goździków. On bez zastanowienia włożył kwiat do lufy swojego karabinu. Potem Celeste zaczęła rozdawać kwiaty kolejnym żołnierzom, a ludzie na ulicach zaczęli robić to samo – wkładali goździki do karabinów i przypinali do mundurów. Tak właśnie goździk stał się symbolem pokojowej rewolucji w Portugalii

Fioletowe Hiacynty

Symbolizują one smutek, żal i podjętą głęboką refleksje. Wręczenie komuś fioletowych hiacyntów oznacza prośbę o wybaczenie, bądź przyznanie się do błędu. Hiacynt podobnie jak narcyz także ma mitologiczne pochodzenie. Hiacynt w mitologii greckiej to piękny młodzieniec, w którym kochał się bóg Apollo oraz zazdrosny bóg zachodniego wiatru, Zefir. Pewnego dnia, gdy Apollo i Hiacynt rzucali dyskiem, zazdrosny Zefir mocno dmuchnął i skierował lecący krążek prosto w głowę chłopca. Hiacynt zginął na miejscu, a zrozpaczony Apollo z jego krwi stworzył piękny kwiat – hiacynt.

Kornelia Marchel

https://pl.pinterest.com/

Zmiany w kolorach mundurów

Kolory mundurów zmieniały się na przestrzeni wieków. Obecnie powszechnie stosuje się wzory maskujące, które chyba każdy zna. Pytanie, które się nasuwa, brzmi: jak kolory w wojskowości wyglądały w przeszłości?

Aby właściwie to zrozumieć, trzeba najpierw przyjrzeć się funkcjom, jakie kolorystyka mundurów może pełnić. Jedną z nich jest pomoc żołnierzowi we wtopieniu się w otoczenie. Druga funkcja, która wiodła prym w przeszłych epokach: kolory umożliwiały odróżnienie swoich wojsk od sił nieprzyjaciela oraz rozpoznanie konkretnych jednostek w obrębie jednej armii. Takie zastosowanie możemy znaleźć już w starożytnej Grecji. Choć nie możemy mówić jeszcze o mundurach, to różne kolory stosowano na tarczach. W ten sposób rozpoznawano m.in. doświadczenie i jakość żołnierzy. Przykładowo w falandze antygonidzkiej (Antygonidzi to dynastia macedońska powstała po śmierci Aleksandra Wielkiego, swoją nazwę wzięła od jej założyciela – Antygona Jednookiego – jednego z diadochów, czyli dowódców Aleksandra) korpus Brązowych Tarcz składał się z żołnierzy bardziej doświadczonych w walkach i lepiej wyszkolonych; Białe Tarcze natomiast składały się przeważnie z nowych rekrutów lub wojowników niemających doświadczenia w boju. Jak można się domyślać, nazwy tych korpusów wzięły się właśnie od kolorów tarcz, którymi się posługiwali.

Kiedy powszechnie stosowane były zbroje, nakładano na nie specjalne tuniki z heraldyką (herbami itp.). Rycerze swoje poczty ubierali w liberie – szaty w barwach swojego herbu. Zmiany nastąpiły w XVII w. Z powodu rozwoju broni palnej (np. muszkietów) zaczęto rezygnować z noszenia zbroi, która stawała się nieskuteczna, na rzecz kurtek i kaftanów (oczywiście mowa o piechocie). Od tej pory możemy już mówić o mundurach. Pozostaje kwestia kolorów. W całej Europie wyglądało to bardzo podobnie. Początkowo mundury barwiono na intensywne kolory, np. biały we Francji czy czerwony w Anglii. Powód, dla którego wybór padał na takie kolory, był prosty. Walczono wówczas, ustawiając się w kolumnach i liniach, więc maskowanie nie było potrzebne, natomiast dym z broni palnej i kurz podnoszony przez tysiące maszerujących żołnierzy znacząco ograniczały widoczność, a w trakcie bitwy warto wiedzieć, kto walczy po której stronie. Odmiana w tej materii nastąpiła dopiero w drugiej połowie XIX w., kiedy to po wynalezieniu prochu bezdymnego, karabinów maszynowych i zwiększeniu zasięgu broni palnej zmianie uległa taktyka wojenna: przestano walczyć w zwartych szeregach, a zaczęto się rozpraszać, czołgać i chować za przeszkodami. Żeby przeżyć, żołnierz nie mógł się rzucać w oczy. Potwierdzenie tego znajdujemy w historii z I wojny światowej: Brytyjczycy ruszyli do walki w kolorze khaki, Niemcy w szarozielonym, Francuzi natomiast w czerwonych spodniach. Wysokie straty w pierwszych miesiącach wojny zmusiły tych ostatnich do zmiany umundurowania na bardziej maskujące.\

Widzimy więc, że umundurowanie maskujące zaczęło rozwijać się dopiero na początku XX w. Będąc ciągle udoskonalanym i dostosowywanym do warunków pola walki, zostało doprowadzone do formy, jaką możemy widywać obecnie.

Michał Siedacz

KOLOROWE PRZEPISY

Kolory odgrywają ogromną rolę w naszym życiu, gdyż dzięki nim świat wydaje się piękniejszy. Bez nich natomiast wszystko byłoby wyblakłe, ponure i smutne. W żywieniu również są bardzo ważne- każdy z nich dostarcza nam inne, potrzebne organizmowi wartości, dlatego warto jeść kolorowo, a przy tym smacznie oraz zdrowo. Oto kilka propozycji:

Przepis na kolorowe koreczki

Składniki:

- ½ dojrzałego mango lub melona (w kostce)
- Szynka parmeńska (albo suszona,
- Prosciutto crudo) w plastrach i zwinięta w harmonijkę (150 g)
- Mini kuleczki mozzarelli (250g opakowanie)
- Bazylia
- Zagęszczony lub zwykły ocet balsamiczny (do polania)

Przygotowanie:

Wszystko nadziewamy na mini wykałaczki
Kolejność:
kostka na spodzie →mozzarella →bazylia →szynka →na koniec skropić octem





Deser pistacjowo-malinowy

Składniki:

- Krem pistacjowy (2–3 czubate łyżki), mascarpone (250 g)
- Śmietanka
- Kremówka 30% lub 36% (200–250 ml)
- Maliny (250–300 g), herbatniki (100–120 g).
-

Przygotowanie:

1. Zmiksuj mascarpone ze śmietanką i kremem pistacjowym na gęsty krem
2. o zielonym odcieniu. Układaj w słoiczku na przemian z pokruszonym ciastkiem i całością
3. malin, co w efekcie daje przepiękny kontrast zieleni i czerwieni. Na koniec włóż desery do
4. lodówki na około 1 godzinę, aby smaki dobrze się połączyły, a krem odpowiednio
5. zgęstniał.

Opcjonalnie trochę trudniejsza wersja dla lepszego smaku:

- **Kruszonka (zamiast herbatników)**
- **80 g masła**
- **120 g mąki pszennej**
- **60 g cukru trzcinowego**
- **½ łyżeczki cynamonu**

W misce rozetrzyj palcami mąkę, cukier trzcinowy, cynamon oraz pokrojone masło, aż powstaną okruszki przypominające mokry piasek. Kruszonkę wysyp na blachę z papierem do pieczenia i piecz w 180°C przez 10–12 minut do zazłocenia, po czym całkowicie ostudź.

Warstwa malinowa (zamiast samych malin):

- **250 g malin (świeżych lub mrożonych)**
- **2 łyżki cukru**
- **1 łyżeczka soku z cytryny**
- **1 łyżka mąki ziemniaczanej rozmieszanej w 1 łyżce wody**

W rondelku podgrzewaj maliny z cukrem na średnim ogniu do puszczenia soku. Dodaj sok z cytryny oraz wodę wymieszaną z mąką ziemniaczaną i gotuj 1–2 minuty do zgęstnienia, po czym przełóż do miseczki i całkowicie ostudź.

- **Krem pistacjowy**
- **300 g serka mascarpone**
- **250 ml śmietanki 36%**
- **3 łyżki pasty pistacjowej 100%**
- **3 łyżki cukru pudru**
- **1 łyżeczka ekstraktu waniliowego**

W misce ubijaj śmietankę przez minutę, dodaj mascarpone i miksuj na średnich obrotach do uzyskania gęstego kremu. Wsyp cukier puder, dodaj pastę pistacjową, miksuj jeszcze przez 20 sekund do połączenia składników, a następnie przełóż masę do rękawa cukierniczego. Na dno słoiczków wsyp kruszonkę, wyciśnij warstwę kremu pistacjowego, nałóż 2–3 łyżki masy malinowej i wyrównaj. Dodaj kolejną, grubszą warstwę kremu, a wierzch posyp kruszonką, posiekanymi pistacjami i udekoruj świeżą maliną. Schłodzić około 1 godzinę w lodówce.

Fioletowy koktajl jagodowo-porzeczkowy

- **1 szklanka mrożonych lub świeżych borówek/jagód**
- **Pół szklanki czarnej porzeczki**
- **1 banan**
- **200 ml napoju migdałowego lub jogurtu naturalnego**

Wszystkie składniki umieść w blenderze i miksuj na wysokich obrotach do uzyskania gładkiej, kremowej konsystencji.
Trzy w jednym- zdrowo, szybko i smacznie:)

Przepis na kolorową sałatkę

Składniki:

- **Dynia- 300 g (np. hokkaido) pokrojonej w kostkę**
- **Rukola- 2 garście (około 60 g)**
- **Ser feta- 100 g pokrojony w kostkę lub pokruszony**
- **Orzechy włoskie- 2 łyżki posiekanych orzechów**
- **Winogrona- pół szklanki ciemnych winogron przekrojonych na pół**
- **Dressing- 2 łyżki oliwy z oliwek, 1 łyżka soku z cytryny, 1 łyżeczka miodu, szczypta soli i pieprzu**

Przygotowanie:

1. Upiecz dynię: Rozgrzej piekarnik do 200°C. Wymieszaj kostki dyni z odrobiną oliwy i solą.
Piecz przez 15 minut, aż będą miękkie.
2. Przygotuj bazę: Wyłóż umytą rukolę na duży talerz.
3. Dodaj owoce i ser: Rozłóż na rukoli połówki winogron, pokruszony ser feta oraz lekko przestudzoną dynię.
4. Posyp orzechami: Prażone orzechy włoskie wrzuć na wierzch sałatki.
5. Zrób sos: Wymieszaj oliwę, sok z cytryny, miód, sól i pieprz. Polej dressingiem gotowe danie tuż przed podaniem.

Idealna przekąska na co dzień jak i imprezowa przystawka.
SMACZNEGO!
https://zesmakiemnaty.pl/swiateczne-pistacjowe-desery-w-sloiczkach-z-malinami-i-kruszonka/
https://w4.pl/koreczki-z-szynka- melonem-i-mozarella/

BARWY KINA



W świecie filmowym najważniejsze jest to, co przykuje uwagę widza. Bez dwóch zdań istotny jest koncept, fabuła, bohaterowie, gra aktorska, czy w przypadku kreskówek rysunki. Jednak obecnie, szczególnie ważną rolę odgrywają kolory, które łączą wszystkie te elementy w spójną całość. Czasem odcienie są żywe i radosne, a innym razem bardziej stonowane, w zależności od klimatu danej historii. Ich różnorodność oraz często stosowane kontrasty, dodają dziełom czegoś tak niezwykłego, że od razu przyjemniej się ogląda. Każdy kolor ma swoje głębsze znaczenie, dlatego nie są dobierane przypadkowo

Czerwony

Zdecydowanie jest to kolor dominujący, który kryje za sobą wiele tajemnic. Z jednej strony symbolizuje miłość i pasje, a z drugiej strony przemoc, krew oraz niebezpieczeństwo. W ten sposób ukazuje swoje dwa oblicza, które w obu przypadkach wyzwalają silne emocje

Żółty

Tryska ogromem pozytywnej energii. Kojarzy się z ciepłem słońca choć w niektórych sytuacjach ostrzega przed fałszem i tchórzostwem.

Pomarańczowy

Jest jednym z najbardziej autentycznych kolorów, dlatego wykorzystuje się go szczególnie do ocieplania scen w filmach dramatycznych. Nie może go również zabraknąć przy wschodzie i zachodzie słońca, co może wpłynąć na intensywność uczuć odbiorcy, dzięki panowaniu naturalnej atmosfery.

Niebieski

Raczej kojarzony jest pozytywnie, jednak zależy to bardzo od jego odcieni. żywe i jasne oznaczają mądrość, lojalność, czy bezpieczeństwo. Natomiast chłodne i ciemne barwy odzwierciedlają stan psychiczny bohaterów pogrążonych w szarej rzeczywistości, tworząc melancholijną atmosferę.

Fioletowy

W brew pozorom niesie za sobą najbardziej dramatyczne skutki. Wprowadza do fabuły nastrój grozy i tajemniczości poprzez zwiastowanie śmierci lub nagłej i nieodwracalnej przemiany poszczególnych bohaterów.

Zielony

To może być największe zaskoczenie, gdyż godnie reprezentuje piękną stronę naturę i wypełnia wszystko wokół spokojem, co wywołuje pozytywne emocje. Jednak dzięki temu wykorzystuje się go również do ukazania ironii. W bajkach pojawia się zwłaszcza w mrocznych scenach, czy w elementach ubioru postaci, przez co ten kolor jest wręcz uosobieniem zła i czarnej magii. Wyraźnie ukazuje to na przykład postać Urszuli z małej syrenki lub Diaboliny ze śpiącej królewny.

Okazuje się, że wszystko, co widzimy na ekranie ma swoje znaczenie. Nawet drobny szczegół kolorystyczny może wpłynąć na to, jak odbierzemy daną scenę- choć czasem nie potrafimy tego dostrzec.

Gabriela Zalewska

Kolory jako sposób manipulacji konsumenta

Nasz mózg bardzo szybko reaguje na kolory. Badacze zajmujący się psychologią kolorów udowodnili, że odpowiednie barwy poza wpływem emocjonalnym wywołują również określone reakcje fizyczne. Firmy doskonale zdają sobie z tego sprawę i wykorzystują kolory jako jeden z elementów marketingu. Każdy z kolorów wywołuje na nas określone emocje wpływając na klienta w taki sposób, aby przyciągnąć uwagę do marki lub samego produktu.

- *Czerwień zaliczana jest do barw bardzo intensywnych emocjonalnie. Przyciąga uwagę i dlatego można go zobaczyć na promocjach czy wyprzedażach. Jego zadaniem jest stymulowanie oraz pobudzanie klientów do podejmowania błyskawicznych działań. Kolor czerwony jest często wykorzystywany przy promocji luksusowych samochodów, gier, restauracji typu fast food. Przykładami marek związanych z kolorem czerwonym są Coca Cola, H&M, Colgate, Levi's czy McDonald's.*
- *Kolor żółty nieodłącznie kojarzy się ze słońcem, a więc z ciepłem, radością i szczęściem. Z tego powodu często pojawia się w reklamach skierowanych ku dzieciom lub młodzieży, a także różnego rodzaju usług turystycznych (wycieczek czy wakacji). Powiązany z markami takimi jak IKEA, McDonald's i Shell.*
- *Kolor pomarańczowy powstaje z połączenia czerwieni oraz koloru żółtego, a więc łączy w sobie cechy energii i radości. Podkreśla on charakter rozrywkowy i stanowi dobrą alternatywę dla koloru czerwonego, tworząc czytelny komunikat ostrzegawczy. Firmy utożsamiane z tym kolorem to Orange, Allegro, a także CCC.*
- *Kolor zielony utożsamiany jest ze spokojem i naturą. Jest to barwa ściśle związana z bezpieczeństwem np. zielone światło na sygnalizatorach świetlnych. Z tego powodu jest chętnie wykorzystywana jest w bankowości. Przykładami są banki BNP Paribas, VELO Bank, czy banki spółdzielcze.*
- *Z kolei odcień niebieski może budować skojarzenia ze spokojem, bezpieczeństwem i zaufaniem. Wykorzystują go firmy technologiczne, przedsiębiorstwa oferujące usługi i banki. W większości przypadków budzi on podobne skojarzenia co zieleń i jest chętnie wykorzystywany przez firmy takie jak woda ŻYWIEC, PKO Bank Polski oraz firmy produkujące samochody np. Ford.*

Kolor może również wyróżnić produkt spośród wielu innych. Widząc na półce sklepowej produkt wyróżniający się kolorem od innych ludzkie oko skupi swoją uwagę na nim. Stąd wzięło się stwierdzenie ,,Ludzie jedzą oczami". Marketing wykorzystuje również kolory do tworzenia rozpoznawalności marki. Z czasem możemy zacząć kojarzyć konkretną barwę z konkretną firmą, nawet jeśli nie widzimy jej nazwy ani logo.Kolory mogą przyciągać uwagę, wywoływać emocje i budować określone skojarzenia. Nie podejmują jednak decyzji za nas. Ostatecznie to my decydujemy, czy sięgniemy po dany produkt. Dlatego warto patrzeć nie tylko na jego opakowanie, ale również na cenę, skład, jakość i rzeczywiste właściwości.

Kolory otaczają nas każdego dnia – na półkach sklepowych, billboardach, ekranach telefonów i w mediach społecznościowych. Choć często nie zwracamy na nie większej uwagi, mogą subtelnie wpływać na nasze emocje i wybory.

Cyprian Guziejko

CZĘŚĆ IV

Otworzyłem oczy, wciąż pełne “kurzu” po zaskakująco przyjemnym, a jak mniemałem po jednostajnym szumie rozmów wokół mnie, dosyć długim, śnie. Nie zajęło mi długo zrozumienie, co mnie obudziło: Damian szturchał mnie swoim kościstym palcem
- E! Panie! Wstajemy wstajemy - Usłyszałem, ponownie przecierając oczy
- Nie musiałeś tak-...albo nieważne. - Podniesienie się z materaca nie zajęło mi wiele trudu, co było niespodziewane zważywszy na to, że spałem tak niewygodnie. To cud, że nie wstałem ledwo żywy. To chyba dobry znak. - A która godzina?
- Punkt dziewiąta. - Rzucił Damian ze swoim charakterystycznym entuzjazmem - Hej, wiesz, że Janek się nie znalazł?
- Co ty powiesz.. - znów mruknąłem niemrawo. Po chwili jednak dotarły do mnie ponownie wydarzenia wczorajszej nocy: Zostawiłem go. Zostawiłem najlepszego przyjaciela i nawet nie zainteresowałem się jego losem...o czym ja gadam? jakim losem? przecież po prostu wrócił po ciemku do domu i rodziców, którzy pewno umierali ze stresu. Gdybym miał tu zasięg, pewno bym do niego zadzwonił, a on sam by z pewnością odpowiedział, że wszystko ok...no ale wciąż..nie stawia mnie to chyba w najlepszym świetle.
- Marcel? Marcel, ej! - Damian pstryknął palcami, jakby zniecierpliwiony - Słuchasz ty mnie w ogóle? No tak, głupie pytanie, jasne, że nie! Właśnie mówiłem, że przeszukano wszystkie klasy i Janka, no wiesz, nie ma..powiedzieć, że Majewska jest wściekła, to jakby nic nie powiedzieć. - Chłopak parsknął śmiechem, a ja mu odpowiedziałem, by nie poznał po mnie zmartwienia. Czym ja się właściwie martwiłem.. - No ale.. - zaczął Damian, jakby nieśmiało, co było u niego wręcz niespotykane. Coś MUSIAŁO być na rzeczy.

- No ale co? - Zapytałem uważnie mu się przyglądając

- Bartek i Kuba z biolchema..a nie, ty ich pewnie nie kojarzysz, no, po prostu dwójka chłopaków z biolchema też zniknęło. No a Amelka coś wspominała o tym, że chcą wyjść z hali, bo Antek coś zostawił w klasie i bardzo chce to szybko odzyskać, no ale naturalnie nikt nie chciał go wypuścić

- O..to ciekawe.. - Stwierdziłem bez wyrazu. Sprawa Janka zaprzątała mi teraz głowe na tyle, że nawet nie zainteresowałem się z początku historią kolejnych uciekinierów.

- Hej chłopaki - wtrącił się niespodziewanie Kacper, który siedział najbliżej nas - O czym mowa?

- Słyszałeś o tych z Biolchema? - Zwrócił się do Kacpra Damian

- No wiesz, plotki się szybko roznoszą na jednej sali...a co? - Zapytał z pewnym dystansem. Kacper był raczej przeciętnym nastolatkiem. Długie, potargane czarne włosy zawsze nadawały mu jakiegoś dzikiego wyglądu. Miał zwyczaj długich rozmów z Damianem, można ich nazwać dobrymi przyjaciółmi. Poznali się jeszcze przed liceum, bodaj na jakimś obozie letnim? Tak czy owak, ponoć dołączyli do liceum razem i pomimo, że drogi nieco im się rozeszły, wciąż pozostają w dobrych relacjach. Ja sam znałem Kacpra jako przyjaznego, pogodnego chłopaka, na którego można liczyć

Hej, stary, co ci? - Zapytał nagle Kacper, mrużąc nieco oczy

- Co? Niewiem o czym mówisz..-burknął Damian, ale na jego ustach powoli przebijał się delikatny uśmiech: wiedział aż za dobrze, ale liczył na nasze zainteresowanie.

- Oj no nie udawaj. Mów o co chodzi. - Kacper zażądał ostrzejszym tonem. Był od niego wyższy, u i z pewnością bardziej krępo zbudowany, więc może to dlatego od razu sprowadził go na ziemie

- A, to nic takiego...po prostu, czysto teoretycznie oczywiście, skoro tak dobrze znam nasz biolchem, mógłbym wiedzieć, jak wyszli.. - Tym jednym zdaniem udało mu się zdobyć całą uwagę swojego przyjaciela

- Zamieniam się w słuch – Powiedział Kacper bez zastanowienia

- Tak też myślałem. No więc, szanowni panowie – tu spojrzał również i na mnie – czy nie zastanawiało was, jak uczniowie mają tu, no, jakby to ująć, sikać? - Ze wszystkich pytań, jakie mogłyby zostać mi zadane w naszej sytuacji, tego jednego się nie spodziewałem. No a to błąd, bo to właściwie realny problem logistyczny

- No jakoś mi to nie przyszło do głowy. Czemu pytasz?

- A temu, że ten problem został rozwiązany. Woźny co stoi pod drzwiami wypuszcza, no, oczywiście po dłuższej chwili gorących próśb, do łazienki w szatni, naturalnie pod jego opieką. Przecież wiadomo, że to wadliwy system – Ciągnął dalej Damian – na tyle wadliwy, że chłopaki ponoć mieli plan, aby przekonać woźnego, co by ich zaprowadził po tamtą „rzecz”, cokolwiek to by miało nie być...chociaż sam niewiem, czy to nie był pretekst do zaspokojenia, no wiecie, ciekawości
- Czyli chcesz mi powiedzieć.. - Jakoś nie czułem się do końca przekonany – że ten facet, ten, który jest gotowy zagryźć za niezmienione buty, wypuścił ich na korytarz, gdy zalecenie dyrektora jest takie, że wszyscy mamy być tu?

- No, wypuścił albo nie wypuścił..gdyby wypuścił, pewno by wrócili.. - Stwierdził nieco tajemniczo Damian

- Czyli sugerujesz, że uciekli? A niby po co? - westchnąłem przewracając oczami

https://pl.pinterest.com/

- Ta. A Janek, to co zrobił twoim zdaniem? Pomyśl o tym, siedzimy tu drugi dzień, rodzice muszą po prostu siwieć, a tu nie ma nawet jeszcze policji? Poza tym, chodzą słuchy, że ktoś wybił dziurę w drzwiach na siłowni..

- To są bzdury. - Uciąłem jego monolog. - Fakt, to jest dziwne, że tu wciąż jesteśmy, no ale nikt nie jest tak szalony aby narażać się na, w najlepszym wypadku pogadankę, a w najgorszym to ja nawet niewiem. To..to nie ma żadnego sensu! Gadacie głupoty, zresztą jak zwykle! - Syknąłem. To wszystko nie dawało mi spokoju. O co tu chodzi? Gdzie Janek i reszta? Czemu wszyscy uciekają, czemu JA wciąż tu jestem? Nie potrzebne mi było w tym natłoku myśli brzęczenie Damiana nad uchem.

- Ależ ty naiwny jesteś.. - mruknął Damian, widocznie urażony – tobie plują w twarz, a ty mówisz, że deszcz pada.

- A co ty tam wiesz! - z trudem trzymałem na wodzy gniew – Po za tym, dajcie mi wszyscy spokój z tym Jankiem! Co ja jestem, niańka? Niewiem, może i uciekł! Lećcie za nim, jeżeli chcecie, ale ja nie zamierzam. - Z miejsca pożałowałem tych słów. Raz jeszcze to do mnie wróciło: Zostawiłem mojego przyjaciela. Już nieważne, że pewnie wszystko jest ok, ale powinienem był go powstrzymać, a w ostateczności iść z nim i go wesprzeć.

- A wiesz co?! To właśnie zrobię!! Pójdę za nim i go poszukam, bo jego najlepszy przyjaciel widocznie ma go gdzieś!! - Krzyknął Damian, co jakoś mnie otrzeźwiło. To mu się...nie zdarzało. - Tobie zaś, o ile kiedykolwiek ci na nim zależało, radzę dokładnie to samo.

Nie zdążyłem mu odpowiedzieć, gdy zabrał ze sobą Kacpra i gdzieś poszedł, może faktycznie szukać Janka, a może tylko po to, by zakończyć dyskusję. Ja jednak już wtedy postanowiłem: Muszę go znaleźć. A przynajmniej wyjść ze szkoły, znaleźć zasięg i do niego zadzwonić. A skoro koncept wyjścia przez siłownie był spalony...wiedziałem, do kogo się udać. Znaczy, podejrzewałem.

Ta twierdza" u klasy 2b to było jednak coś. Jestem pewny, że marzenie każdego dzieciaka w naszej sytuacji. Dwa materace oparte o plecaki i kosz na piłki koszykowe, wejście było pewno od tyłu. Oceniałem, że we wnętrzu jest miejsce na 4, może 5 osób, była bowiem dość obszerna. Aż nie mogłem uwierzyć, że nauczyciele się na to zgodzili. Pewnie byli jednak bardziej zajęci ucieczkami: zarówno naszą, zakładam, że bardziej destrukcyjną, jak i tą Bartka i Antka. Pewnie jak tylko skończą kawę, żywot twierdzy się zakończy.

No właśnie, nauczyciele...jakoś nie było ich widać, prócz pana Tyszkiewicza, który mignął mi w okolicach siłowni. Pewno trzyma tam teraz straż. Widziałem też jedną z nauczycielek klas drugich, gadającą o czymś z uczennicą (co za staroświeckie słowo..). Zakładałem, że zarówno pani Majewska, jak i pani Tolmann uskuteczniały przerwę na kawę w sali 3, to jest sali wuefistów tuż obok hali sportowej. Najpewniej tamta osamotniona nauczycielka pozostała jako jedyna do pilnowania porządku.

Z klasy B znałem chyba tylko Amelkę, dlatego to ona pierwsza rzuciła mi się w oczy. Jakoś nie trudno było mi pojąć, skąd to zainteresowanie Janka. Była ona może trochę zbyt..dziecinna? No, niepoważna, ale w takim wydaniu, które zaczyna szybko męczyć, ale prócz tego miałem o niej dobrą opinię. Miała dość krótkie, kręcone jasnobrązowe włosy, choć bez jakiejś konkretnej fryzury były nieco nieskładne, ale to dobrze odzwierciedlało jej roztrzepany charakter. Z widzenia kojarzyłem parę innych osób, ale nikogo na tyle dobrze, by dobrze ich zapamiętać.

Jakoś nie wiedziałem, jak miałbym nawiązać rozmowę. To na szczęście zdarzyło się samo

- Hej, Marcel, nie? Coś tam Damian wspominał o tobie. Słuchaj, wiesz coś co może o Janku? Amelka się nieco martwi.. - Zagadnął do mnie jakiś znany mi jedynie ze szkolnych uroczystości chłopak. Niewysoki, o okrągłej twarzy o zarysowanych mocno czerwonych plamach na policzkach. Dorastanie nie jest zbyt łaskawe dla żadnego z nas..aczkolwiek wyglądała bardzo przyjaźnie ze swoim szerokim, nieco głupkowatym uśmiechem

- NIE. Wcale się nie zastanawiam! - Usłyszałem dziewczynę z oddali

- Ta, na pewno. Tak czy siak, Piotrek. - podałem podaną mi rękę. - No to wiesz coś o tym wasyzm Janku? Podobno chłopina uciekł

- Słuchaj, nie obcho..- Miałem ponownie wybuchnąć, ale coś mnie powstrzymało. Nie przyszedłem tu robić złego pierwszego wrażenia i się wykłócać. Westchnąłem – Sory, jakoś słabo spałem. O Janku nic nie wiem pod wieczór jakoś zniknął. Pewnie wyszedł jakoś ze szkoły i poszedł do domu. Przeczuwam nie małe kłopoty u dyrektora..
- Oj żebyś wiedział. Ponoć wybił dziurę w drzwiach...

- A ja tam niewiem! - Uciąłem speszony

- No..tak czy siak, ciekawa rzecz z tym Jankiem.. - Mruknął równie speszony Piotrek.

- Zgadzam się w pełni..no a..co tam było z tym Antkiem i..Bartkiem, tak, co tam się z nimi stało?

- Aaa, po to przyszedłeś! - zaśmiał się Piotrek, a ja uprzejmie mu odpowiedziałem – Czy ja wiem? Prawda jest taka, że byli głodni, jak my wszyscy. Przekonali woźnego żeby ich wypuścił do łazienki, bo chcieli potem nagiąć zasady i go wyprosić, co by ich do automatu puścił, no a potem: jak widzisz, zniknęli. Nie wiem co mam o tym myśleć

https://pl.pinterest.com/

Kiedy chłopak o tym wspomniał..faktycznie byłem głodny. W ciągu dwóch dni zjadłem śniadanie, dwie kanapki w ramach drugiego śniadania i nie tknąłem nawet tego kefiru (nadal nie rozumiem intencji które za tym stały) i prawdę mówiąc, umierałem z głodu. Może to stąd ta drażliwość.
- Ta, też bym coś zjadł..

- No, nie ty jeden! Ale nie wygląda na to, żeby była ku temu okazja. Znaczy...może i jest..

- Hm? - Mruknąłem zaintrygowany. Czemu się wszyscy tacy tajemniczy zrobili?

- Słuchaj, za tymi materacami jest Dawid. Przegadaj to z nim, bo ja wspominałem o tym u niego jakiś czas temu, może zmienił zdanie.

Co oni mogą planować? Znaczy, miałem pewne podejrzenia, ale i tak, ciekawość wzięła górę. Nie miałem zamiaru się nigdzie wybierać, ale i tak, bardzo chciałem coś zjeść. No a poza tym, Janek...
Zajrzałem za materace i faktycznie, był tam jakiś chłopak, a konkretnie to trzech. Grali chyba w jakąś karciankę, wyglądali jednak na dość znudzonych – Uhh, hej? Szukam Dawida. -

- No i go znalazłeś – Stwierdził szatyn siedzący najbliżej materaca. Był on raczej przeciętnej budowy, z nieogoloną bródką i długimi, kręconymi włosami. - A co tam?

- Piotrek ze mną gadał, była mowa o jakimś jedzeniu..

- Przykro mi, nie mamy. Sami go szukamy – Odburknął Dawid, jakoś wyjątkowo wrogo – No chyba że jesteś tu na ochotnika.

- Ochotnika na co? - Spytałem podejrzliwie

- No a czy to nie oczywiste? Słuchaj, na korytarzu do hali jest automat, to przecież wiesz. I wiesz, że są tam różne rzeczy, w tym te chemiczne bułki „2 smaki", co nie? Sprawa jest prosta. Masz tu pięć dych – wyciągnął tu jedna dwudziestkę i 10 złotych – to wszystko co zebraliśmy. Będziesz ochotnikiem do wykonania świetnego planu Kamila – Wskazał na chłopaka obok – i kupisz nam tyle, ile za to wyjdzie. A potem, również zgodnie z jego świetnym planem, wrócisz, przyniesiesz co masz i wreszcie coś zjemy.

- A dlaczego szukacie na to ochotnika? I co ja z tego będę miał?

Dawid westchnął, chyba z irytacją, ale sam nie wiem
- Dziwne pytania zadajesz. No bo nie chcemy nadstawiać karku. A ty masz z tego tyle, że też coś zjesz.

-...to właściwie dość uczciwe – nie mogłem nawet z tym dyskutować. Ba, moje podświadome, głodne ja już podjęło za mnie decyzje. Przy okazji może uda mi się zadzwonić do Janka? - No to, Dawid, wtajemnicz mnie w ten wasz plan

- Z wielką przyjemnością. No więc, możesz jeszcze nie wiesz, ale Antek i Bartek, takie tam chłopaki od nas, wcielili w życie niesamowity plan ucieczki. Wmówili woźnemu..-

- Nie musisz. Ja wiem. - Z każdym jego słowem stawało się jasnym, że uważa się za lepszego ode mnie. Typowe bananowe dziecko, nie miałem wątpliwości. Mówił do mnie tak lekceważąco, że momentalnie mnie do siebie zraził. - Przejdźmy do rzeczy. Jaki jest plan?

Na twarzy Dawida pojawił się delikatny uśmiech
- Polubiłem cię. Dobra, słuchaj no. Kamil zagada woźnego, wyprosi go do kibla: Woźny będzie go pilnował jak jakiś sokół czy inny myszołów: Dla niego – słabo, bo będzie pod jego ciągłym nadzorem, lecz dla nas...no pomyśl, jeżeli będzie skupiał się na pilnowaniu Kamilka, to kto będzie rozglądał po okolicy? Jest tam niby kto inny? No nie sądzę. I wtedy wkraczasz TY. Prześlizgujesz się z chirurgiczną precyzją dobierając czas i nie dając się zauważyć. Potem ukrywasz się gdzieś, no jeszcze nie wiem gdzie, czekasz na twoją szansę i lecisz po schodkach na górę, i masz przed sobą nasz cel.

Pokiwałem głową
- Mhm. A jak niby mam wrócić?

- Ty i te twoje pytania: jak to jak?? Tak samo! Tylko tym razem to ja pójdę do łazienki. Podam ci hasło, „Mydło!" jak je usłyszysz, to wiesz, że możesz wrócić: tylko zapamiętaj, nie możesz się dać zauważyć. Paru innych będzie zabezpieczało ci drogę tam i z powrotem i zagada nauczycieli. Wszystko jasne?

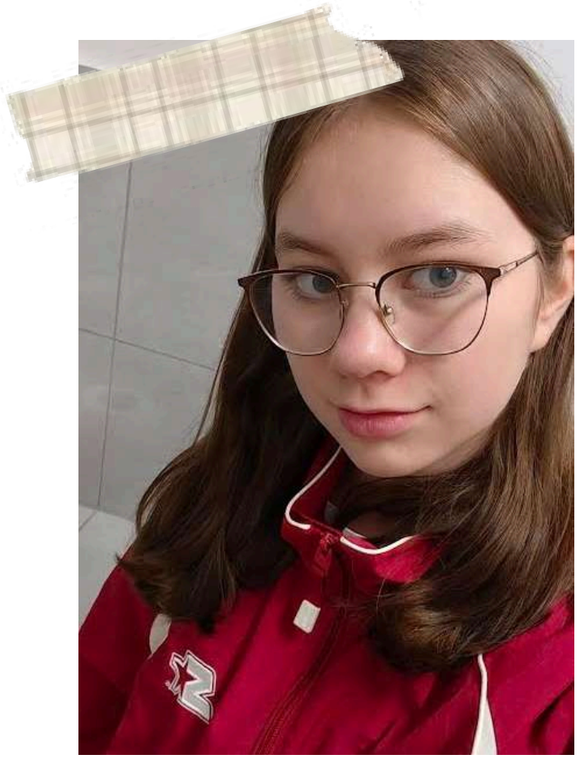
- Tak. - stwierdziłem szorstko. Gonitwa myśli przelatywała przez moja głowę. Co ja robię? Czemu? No fakt, byłem głodny, ale czy to było tego warte?...może..może jeżeli będę dostatecznie szybki..a poza tym, muszę pomówić z Jankiem. Jestem mu to winny jako przyjaciel. – tak, wszystko jasne. Kiedy zaczynamy?

- No jak kiedy? Teraz!

Kuba Abramowicz

https://pl.pinterest.com/

Skład redakcji



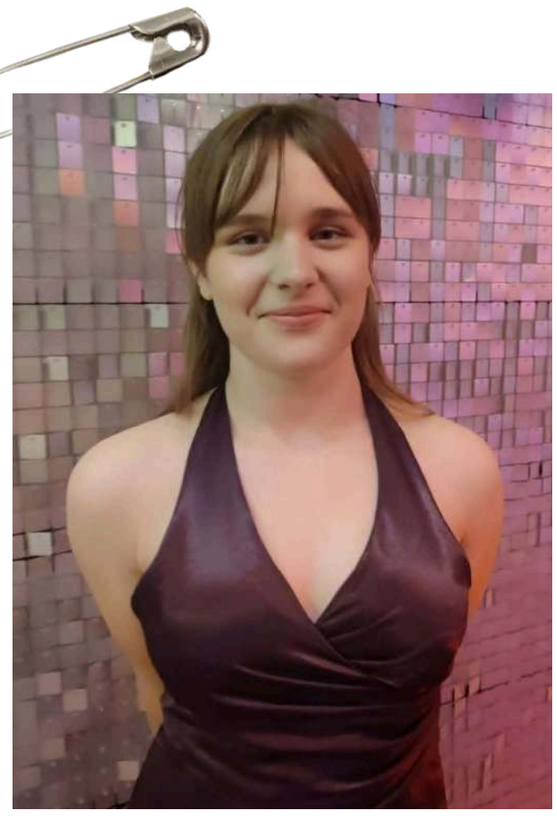
Kornelia Marchel



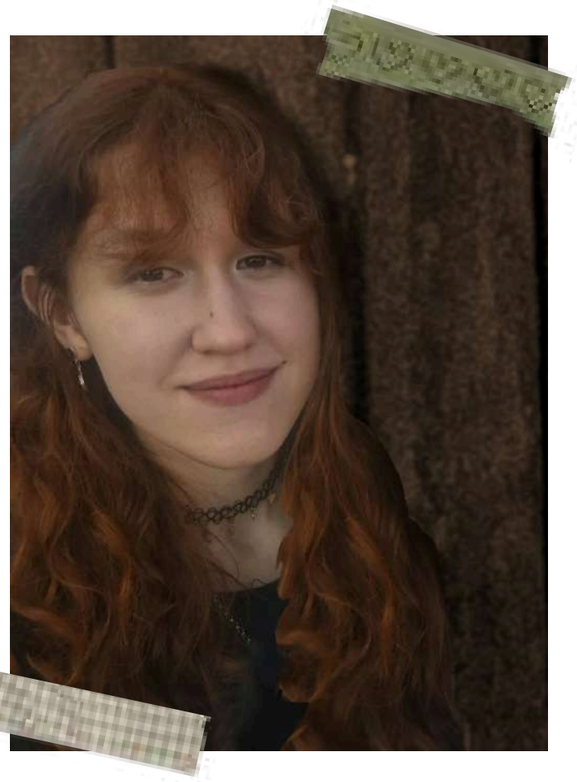
Amelia Szymańska



Dominika Dołżyńska



Urszula Rogowska



Gabriela Łukoszyk



Jakub Abramowicz



Gabriela Zalewska



Cyprian Guziejko



Michał Siedacz

Amelia Jakubowska, Daniel Kaczyński,
Marcel Karpiński

https://pl.pinterest.com/